

Sygn. akt I C 447/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: SSR Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 maja 2016 r. w G. sprawy z powództwa M. T. (1) przeciwko E. P. z udziałem interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej E. P. na rzecz powódki M. T. (1) kwotę 31.480 zł (trzydzieści jeden tysięcy czterysta osiemdziesiąt złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 28 marca 2014 do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej E. P. na rzecz powódki M. T. (1) kwotę 4.291 zł (cztery tysiące dwieście dziewięćdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje ściągnąć od pozwanej E. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

IV. kosztami interwencji ubocznej obciąża Towarzystwo (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W., uznając je za poniesione.

Sygn. akt I C 447/15

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

W dniu 10 grudnia 2013 r. w godzinach porannych M. T. (1) szła chodnikiem przy ul. (...) w G., kilka metrów za nią szła R. S. (1) (szła do pracy na godzinę 10:00). M. T. (1) przewróciła się na chodniku, który w tym miejscu był pokryty grubą warstwą lodu, powierzchnia lodu nie była niczym posypana. M. T. (1) starała się iść bardzo ostrożnie po chodniku w takim stanie, lecz nie zdecydowała się na zejście na jezdnię z uwagi na niebezpieczeństwo ze strony ruchu pojazdów.

Po przewróceniu się poszkodowanej R. S. (1) zauważyła, że noga poszkodowanej nietypowo ułożyła się, więc przewidując, że stało się coś poważnego, wezwania telefonicznie pogotowie. Zdarzenie miało miejsce na chodniku w okolicach posesji numer (...).

Najszybciej przyjechała Policja. Później przyjechało pogotowie, stwierdzono na miejscu złamanie i zabrano poszkodowaną z miejsca zdarzenia

Dowód: zeznania świadka R. S. (22:53-23:37, 23:41-23:59)

zeznania M. T. (36:33-36:55, 37:48-37:57)

fotografia, k. 14

W wyniku tego zdarzenia u poszkodowanej doszło do złamania trójskokowego goleni prawej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego dalszego. Doszło do powikłania (...), z następową niestabilnością przednio-środkową stawu. W szpitalu dwa razy próbowano nastawić złamanie, z usuwaniem opatrunku gipsowego. W szpitalu

po wypadku przebywała do 16 grudnia 2013 r., założono w trakcie zabiegu operacyjnego zespolenia i śruby. Po wyjściu ze szpitala odczuwała straszny ból w razie spuszczenia nogę w dół. Początkowo była całkowicie niesamodzielna z uwagi na bardzo silny ból. Gips nosiła przez 70 dni. Po zdjęciu gipsu poszukiwała zabiegów rehabilitacyjnych, czekała około 3 tygodni. Miesiąc później w ramach prewencji rentowej ZUS korzystała z dalszej rehabilitacji w sanatorium. We wrześniu 2014 r. wróciła do pracy. Następnie miała zabieg operacyjny usunięcia zespołów (w maju 2015 r.). Znowu miała rany po obu stronach goleni, które źle się goiły, pozostało do chwili obecnej zaczerwienie. Do chwili obecnej ma kłopoty z czynnościami dnia codziennego: wejście i wyjście z wanny, chodzenie po schodach. Pojawiają się bóle nogi i biodra także w czasie normalnego chodzenia. Poszkodowania redukuje niestabilność stawu odpowiednim obuwiem, przy czym rokowania co do pełnego wyleczenia są złe.

Poszkodowana przez pierwsze dwa tygodnie podlegała reżimowi łóżkowemu, adaptacji do bólu i unieruchomienia, następnie przez 12 tygodni chodzenie o kulach bez obciążania uszkodzonej kończyny. Następne 6 tygodni – wdrażanie obciążania kończyny dolnej.

W okresie co najmniej 3 pierwszych miesięcy opiekowała się nią przez co najmniej 6 godzin dziennie córka – K. T. (1). Córka musiała zrezygnować z pracy. Córka początkowo musiała ją asekurować w czasie chodzenia, musiała przygotowywać wszystkie posiłki i zajmować się domem. Wozila matkę na rehabilitację. Na początku poszkodowana nie mogła położyć nogi w dół, musiała trzymać w górze. Ból był tak silny, że poszkodowana nawet płakała.

Dowód: zeznania M. T. (38:25-38:27, 38:44, 39:25, 40:31, 41:07, 42:01,43:00-)

zeznania świadka K. T. (6:32-7:51, 8:08-9:12)

opinia biegłego dr W. Ż., k. 126-130

dokumentacja lekarska, k. 16-33, 71

Miejsce wypadku było objęte obowiązkiem utrzymania, w tym zimowego, na podstawie umowy zawartej przez Zarząd Dróg i Z. – jednostkę budżetową Gminy M. G. z E. P., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) (umowa z dnia 30 maja 2011 r.). Chodnik, na którym doszło do wypadku był objęty tzw. utrzymaniem stałym.

Dowód: informacja (...), k. 36

umowa, k. 37-47

W związku z wypadkiem powódka dotychczas otrzymała: ok. 8.000 zł z tytułu wypadku w drodze do pracy (ZUS) oraz z tytułu ubezpieczenia na życie – odszkodowanie w kwocie 2.900 zł (ubezpieczenie grupowe na życie).

Okoliczności bezsporne (oświadczenie powódki, k. 156)

Powódka wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania za opiekę pismem z dnia 26 lutego 2014 r.

Dowód: pismo, k. 48-49

Ocena dowodów

Przebieg wypadku, w tym jego przyczyna (oblodzenie chodnika, brak czynności usuwających śliskość nawierzchni) został ustalony na podstawie wiarygodnych zeznań świadka R. S. i korespondujących z nimi zeznań powódki. O ile zeznania stron zawsze mają mniejszą wartość dowodową, o tyle w tym wypadku relacja całkowicie bezstronnej osoby (R. S.) jednoznacznie potwierdza opisany w stanie faktycznym stan chodnika.

Skutki medyczne wypadku, stopień ograniczeń, powikłanie, perspektywa co do wyleczenia – zostały ustalone w oparciu o opinię biegłego dr W. Ż., którą należy uznać za jasną, pełną, wewnętrznie niesprzeczną, dokonano z uwzględnieniem znajdującej się w aktach sprawy dokumentacji medycznej przedstawionej przez powódkę.

Ustalenia w przedmiocie odpowiedzialności pozwanej za stan chodnika w tym miejscu i dacie ustalono w oparciu o niekwestionowane dokumenty prywatne (informacja (...) oraz umowa z dnia 30 maja 2011 r.).

Nie dano wiary zeznaniom pozwanej twierdzącej, że stan utrzymania zimowego chodnika w momencie zdarzenia był należyty dlatego, że Gmina odebrała je bez zastrzeżeń (53:49-53:56). Jest to dowód o treści całkowicie sprzecznej z wiarygodnymi zeznaniami osób bezpośrednio widzących to miejsce w chwili zdarzenia. Ponadto pozwana posługuje się argumentacją odwołującą się do stanowiska swojego zleceniodawcy, co w żadnym razie nie przesądza, jaki był stan rzeczywisty. To, że prace zostały odebrane bez zastrzeżeń oznacza tylko tyle, że nie było sporu w tym zakresie pomiędzy stronami umowy, a skądinąd wiadomym jest, że Gmina nie sprawdza stanu wykonania umowy w całości w sposób naoczny i ciągły, gdyż musiałoby się to wiązać ze stałym podróżowaniem urzędników miejskich po ulicach (...) zimą, czego nikt tu mieszkający nie zauważa. Innymi słowy, oczywistym jest, że te „odbioru” nie są poparte pełnym (nie selektywnym) sprawdzeniem, ale – ze względów pragmatycznych – są aktywowane ewentualnymi skargami mieszkańców lub Straży Miejskiej. Również fakt, że 50 metrów od miejsca zdarzenia była przyzma piasku (54:10-54:16), nie oznacza, że miejsce zdarzenia musiało być w chwili zdarzenia posypane piachem. To, czy dane miejsce jest posypane, czy nie, zależy od sposobu wykonania prac przez pracowników, a nie od odległości danego miejsca od przyzmy piasku. Może być przecież i tak, że w odległości nawet 1 metra od przyzmy chodnik nie został posypany.

Co interesujące, w treści zeznań pozwanej są elementy, które – choć nie wprost – mogą być uznane za coś w rodzaju usprawiedliwienia za nienależyty stan chodnika. Nie można bowiem inaczej zrozumieć jej twierdzeń, że w tamtym czasie 6-10 grudnia 2013 r. przedsiębiorstwo pozwanej miało bardzo dużo pracy w związku z orkanem (...) (53:13-53:48).

Dowód o przesłuchanie świadków P. T. i T. Z. był dwukrotnie oddalony jako spóźniony w świetle art. 217 § 2 k.p.c. To pracownicy pozwanej, więc nie było absolutnie żadnych przeszkód, aby zawnioskować ich przy pierwszej czynności procesowej pozwanej (na rozprawie w dniu 5 sierpnia 2015 r.). Zgłoszenie ich po raz pierwszy na rozprawie w dniu 18 listopada 2015 r. musiałyby spowodować zaniechanie przesłuchania stron i odroczenie rozprawy na odrębny termin, a więc spowodowałyby zwłokę w postępowaniu. Kolejność przeprowadzania dowodów w postępowaniu cywilnym nie jest dowolna. Sam fakt, że po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego wyznaczono kolejny termin rozprawy nie oznacza, że mogli być na niej przesłuchiwanymi owi świadkowie. Byłoby to rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu dowodowym, a jednocześnie nie było żadnych podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego od nowa lub powtarzania jego części. Sam fakt pojawienia się w toku procesu profesjonalnego pełnomocnika strony nie oznacza, że zgłaszane przez niego wnioski dowodowe nie mogą być uznane za spóźnione, gdyż Sąd oceniając tę kwestię patrzy z perspektywy całości dotychczasowego przebiegu procesu, a nie tylko od momentu wstąpienia do sprawy pełnomocnika.

Informacja znajdująca się na karcie 99 akt sprawy nie wpływa negatywnie na wiarygodność zeznań R. S. i powódki w kwestii stanu chodnika, gdyż brak wpływu skarg do Gminy na realizację umowy przez pozwaną nie oznacza automatycznie, że umowa była wykonana w całości należycie. Oznacza bowiem wprost tylko tyle, że nie wpłynęły skargi – nic ponadto. Nie stanowi to nawet domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), że umowa była należycie wykonana, a nawet jeżeli stanowi – to domniemanie to zostało przez stronę powodową za pomocą zeznań R. S. i powódki skutecznie obalone. Co istotne, z treści tej informacji wynika, że w nocy 10 grudnia 2013 r. było oblodzenie i szron, temperatura -1,5 st. C. Potwierdza to zdaniem Sądu prawdziwość wspomnianych zeznań i wskazuje, że istnienie oblodzenia chodnika przed godziną 10:00 nie może być w tym przypadku czymś obiektywnie wykluczonym ze względu na panujące warunki atmosferyczne. Reasumując, nie ma żadnego dowodu ze strony pozwanej wskazującego na nieprawdomówność zeznań R. S. i powódki.

Oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii meteorologicznej wynika z tego był to wniosek spóźniony (art. 217 § 2 k.p.c.) i nie wykazano, że nie mógł być wcześniej powołany (przy pierwszej czynności procesowej pozwanej).

Ponadto powtórzone wnioski dowodowe oddalono na rozprawie w dniu 25 maja 2016 r. z uwagi na to, że były spóźnione (217 § 2 k.p.c.).

Strona pozwana nie kwestionowała zaproponowanej przez stronę powodową wysokości stawki za godzinę opieki (12 zł/h), ani nie przedstawiła dowodów na przeciwieństwo.

Kwalifikacja prawna

Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej jest art. 415 k.c. Jak słusznie przyjmuje się w literaturze przedmiotu i w judykaturze, niewykonanie umowy, o tyle może stanowić czyn niedozwolony, w znaczeniu art. 415 k.c., gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciążyący na każdym. Niewykonanie zatem zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 r. III CKN 202/97 OSNC 1998 r., Nr 3, poz. 42, wyrok z dnia 3 czerwca 1981 r. IV CR 18/81 niepubl.). Nie zawsze więc w razie naruszenia przez sprawcę obowiązku oznaczonego obowiązku umownego zachodzi bezprawność **relewantna** z punktu widzenia zasad odpowiedzialności wobec osób trzecich.

W niniejszym przypadku doszło do sytuacji, w której na skutek naruszenia obowiązku umownego (naruszenie pkt 1.1.2 załącznika nr 1 do umowy z dnia 30 maja 2011 r.) powstał stan zagrażający bezpieczeństwu powszechnemu (zdrowiu) wszystkich osób trzecich (pieszych) poruszających się na przedmiotowym chodniku stanowiącym część pasa drogi publicznej. Niewykonany przez pozwaną umowny obowiązek pieczy nad przedmiotowym ciągiem pieszym miał więc zapobiegać skutkom gołoledzi w stosunku do przechodzących pieszych (tj. zapobiegać ich upadkom), a więc w/w kryterium relewancji bezprawności zostało bez wątplenia spełnione. Przedmiotowy chodnik należał do 2. kategorii, co oznacza, że zabiegi związane z likwidacją skutków zimy miały nastąpić do godziny 7:00. Wypadek miał miejsce kilka godzin później (przed godziną 10.00). Istniało więc bardzo dużo czasu na usunięcie zagrożenia gołoledzią i zalodzeniem chodnika.

Bezprawne zaniechanie ze pozwanej doprowadziło do wypadku, w którym powódka doznała szeregu opisanych przez biegłego urazów ciała; związek przyczynowy pomiędzy bezprawnym zaniechaniem pozwanego a szkodą jest adekwatny i niewątpliwy.

Zawinienie strony pozwanej nie budzi wątpliwości. Zdarzenie miało miejsce w obrębie obszaru, co do którego pozwany był obowiązany umownie do utrzymywania czystości i bezpieczeństwa oraz zapobiegania gołoledzi. W okresie zimowym zapobieganie gołoledzi miało następować stale, codziennie, a więc bez konieczności osobnego (odrębnego) zlecenia ze strony zamawiającego (por. wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 2013-12-05, II Ca 314/13, LEX nr 1719258). Strona pozwana w ogóle nie przedstawiła dowodów uzasadniających brak działań przeciwdziałających utrzymywaniu się gołoledzi w danym dniu.

Reasumując, wina pozwanej jest poważna i stanowi rażące niedbalstwo. Warunki atmosferyczne były w chwili wypadku takie, że nie padał śnieg (a więc nie było przeszkód w normalnym wykonywaniu czynności pozwanej), do chwili wypadku minęło dużo czasu od godziny (7.00), która powinna stanowić zakończenie czynności polegających na usunięciu skutków zimy. Wypadek miał miejsce w okolicach czasowych typowego porannego szczytu komunikacyjnego, a więc w chwili, w którym chodniki powinny być należycie przygotowane do przyjęcia ruchu pieszych. Z zeznań świadków nie wynika nawet, żeby w okolicy były widoczne jakieś osoby wykonujące czynności polegające na usuwaniu skutków zimy. W świetle tych faktów paradoksem jest to, że zlecający „odebrał” prace pozwanej i – jak należy sądzić – nawet za nie zapłacił, choć w tym miejscu w ogóle nie były wykonane. Świadczy to bardzo źle o poziomie i organizacji kontroli prac zleconych przez Gminę przedsiębiorstwu pozwanej.

Powódka w żadnym stopniu nie przyczyniła się do szkody, gdyż sama przyznała, że poruszała się bardzo ostrożnie („tip-top”), a nie mogła bez narażenia życia i zdrowia iść po jezdni (na granicy jezdni i chodnika była przyzma zlodowaciałego śniegu). Byłoby to zresztą bezprawne z punktu widzenia przepisów o ruchu drogowym i rzeczywiście niebezpieczne.

Stopień krzywdy i cierpienie powódki był bardzo znaczny. Ból, szczególnie w pierwszej fazie był bardzo dotkliwy, wręcz obezwładniający. Ewidentnym wskaźnikiem bólu przewidywanego przez lekarzy było zapisanie powódce przy wypisie

ze szpitala (k. 17) T. (silnie działającego leku przeciwbólowego z grupy opioidów), a w czasie pierwszego pobytu w szpitalu aplikowano poszkodowanej nawet **morfinę**. Nieodwracalne skutki wypadku także są istotne i nie rokują ustąpienia. Wskazywany przez powódkę w pozwie czas niezbędnej opieki osoby trzeciej został ustalony na poziomie minimalnym, w rzeczywistości był nawet większy (w ujęciu dobowym).

Nie budzi więc wątpliwości, że zadośćuczynienie za krzywdę na poziomie 25.000 zł i odszkodowanie w wysokości 6.480 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osoby trzeciej, są odpowiednie do skutków szkody.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w **punkcie I**. sentencji na mocy art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Dotychczas otrzymane przez poszkodowaną wypłaty z tytułu (...) nie miały wpływu na redukcję zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzonych w niniejszym procesie.

Koszty

O kosztach stron orzeczono w **punkcie II**. sentencji na mocy art. 98 § 1 k.p.c., tj. zgodnie z ogólną regułą rozkładu kosztów stron. Strona pozwana – jako w całości przegrywająca proces – jest obowiązana zwrócić poniesione przez powódkę koszty, na które składa się: opłata sądowa od pozwu 1574 zł, opłata za czynności adwokackie w stawce minimalnej (2.400 zł, § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie [...]), zaliczka 300 zł.

W **punkcie III**. nakazano ściągnąć od przegrywającej proces pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni nieuiszczone koszty sądowe, stanowiące niezaliczkowaną część wynagrodzenia biegłego (600 zł), na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W **punkcie IV**. sentencji orzeczono o kosztach interwencji na mocy art. 107 zdanie trzecie k.p.c. a contrario, albowiem nie zaistniała podstawa do obciążenia kosztami przeciwnika strony, do której przystąpił interwenient uboczny.